

Zofia Czagowiec, kl. I B

**„Jeżeli nocną przybliżysz się doba
I zwrócisz ku wodom lice,
Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą,
I dwa obaczysz księżycę”.**

Adam Mickiewicz, „Świtez”

Obraz natury w balladach romantycznych

Ballada jest romantycznym gatunkiem poetyckim, który łączy w sobie cechy liryki, epiki i dramatu. O wydarzeniach ukazanych w owych nastrojowych utworach, utrzymanych w klimacie tajemniczości i grozy, opowiada zatem narrator, występują też dialogi. Ballady opowiadają o magicznych, nadprzyrodzonych zjawiskach, nie brakuje więc w nich rozmaitych nimf, rusalek, duchów, zjaw czy demonów. Akcja tych romantycznych utworów toczy się na tle tajemniczych, często owianych grozą pejzaży.



Witold Pruszkowski, „Krajobraz księżycowy”, 1870, źródło:

http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Pruszkowski_W/Index.htm

Trzęsawiska, brzegi rzek czy jezior, mroczne lasy i małe cmentarze – to charakterystyczna sceneria, w której rozgrywają się wydarzenia. Pejzaż ten oświetlony jest światłem księżyca. Specyficzny klimat tego typu miejsc sprzyja rozwojowi zjawisk paranormalnych, przeczących zdrowemu rozsądkowi i racjonalnemu postrzeganiu świata, które Adam Mickiewicz w „Romantyczności” określił jako „mędrca szkiełko i oko”. Poeta wierzył, że pewne rzeczy poznaje się nie rozumem, ale czuciem, intuicją.



Caspar Friedrich, „Mężczyzna i kobieta kontemplujący księżyc”, ok. 1824,
źródło: https://twitter.com/fatih_kiral/status/1218981417503350786



Macierowe Bagno, fot. Zofia Czagowiec



Macierowe Bagno, fot. Zofia Czagowiec

Bohaterowie ballad umieszczani są w takiej scenerii nie bez powodu. Twórcy romantyczni wprowadzali do twórczości literackiej elementy pochodzące z folkloru, ponieważ zależało im na swobodzie tworzenia. Czerpanie inspiracji z pogardliwie traktowanych pieśni ludowych było sposobem na jawne okazanie sprzeciwu wobec dotychczas uznawanych wzorców. Młodzi poeci byli zafascynowani opowieściami słowiańskich rodzimowierców, które mówiły o wyjątkowo barwnych i ciekawych postaciach. Na ich wyobraźnię oddziaływały historie, które dla osób kierujących się rozsądkiem nie miały prawa bytu – jak na przykład spotkanie ze zmarłym czy uwodzicielską nimfą. Dlatego właśnie romantyczni poeci byli z początku wyśmiewani i nie traktowano ich poważnie. Przeciwnicy ballady nazywali ją „karykaturą” i „chwastem”, mówili też ironicznie: „Oto romantyk błądy wzywa duchów do ballady” (A. Warnke, „Mickiewicz influencerem? O popularności ballady romantycznej”, culture.pl).

Doceniony został dopiero Adam Mickiewicz. Miał on wielu następców, którzy bezskutecznie starali się mu dorównać. Byli oni nazywani „wierszokletami”, „grafomanami”, „półgłówkami literackimi”, gdyż – zdaniem odbiorców ich poezji – nie byli w stanie osiągnąć poziomu autora „Ballad i romansów”. Jak pisze Agnieszka Warnke, wśród opętanych „balladomanią” „wyróżniało się czterech: Józef Bohdan Zaleski, Antoni Edward Odyniec, Aleksander Chodźko, Stefan Witwicki. O pierwszym mówiono, że tylko on dorównywał talentem mistrzowi. O drugim, że jest Mickiewicza „ucznieniem” i „czcicielem”, a wkrótce będzie mógł z nim konkurować”. Z kolei poeta Stanisław Starzyński uznał ballady Mickiewicza „Świtez” i „Świteziankę” za utwory tak doskonałe, że spalił swoje wiersze, a ich popioły chciał wysłać wieszczowi (A. Warnke, „Mickiewicz influencerem? O popularności ballady romantycznej”, culture.pl).

W balladach ważne są przeżycia wewnętrzne bohaterów, którzy stają oko w oko ze światem nadprzyrodzonym, muszą podejmować dramatyczne decyzje. Bohaterom romantycznych ballad nie było łatwo sprostać wyzwaniom, jakie napotykali na swojej drodze. Wybory, których musieli dokonywać w kluczowych momentach, były najbardziej istotne – przesądzały o życiu i śmierci. A istotną rolę w wymierzaniu sprawiedliwości odgrywała natura – groźna, niesamowita, będąca siłą sprawczą. Balladę wśród innych gatunków, wykorzystywanych dotychczas przez poetów,

wyróżnia to, że przyroda stanowi w niej nie tylko tło dla rozgrywających się wydarzeń, ale także żywą strukturę, która stoi na straży porządku moralnego. To właśnie ona ma największą moc sprawczą i ostatecznie wymierza sprawiedliwość. Losy bohaterów ballad mają nas czegoś uczyć. Za każdym z nich kryje się charakterystyczna osobowość, charakter i sposoby postępowania w obliczu wyzwań. Często los stawia ich przed wyborem: dobro czy zło, podstęp czy szczerłość, dotrzymanie słowa czy złamanie przysięgi. Tylko od nich zależy, jaką pójdą drogą i co obiorą sobie za cel. Strzelec ze „Świtezianki” musiał wybrać, czy pozostanie wierny swojej ukochanej, czy da się skusić pięknej nieznajomej. Podjął decyzję i za sprawą żywej, otaczającej go przyrody, poniósł konsekwencje swojej zdrady. Ten schemat: decyzja = konsekwencje stanowi istotę każdej romantycznej ballady. Zgodnie z ludową mądrością mają one bowiem nieść przekaz, który brzmi: nie ma winy bez kary.

Wszystkie te cechy najlepiej widać na przykładach. Za mistrza w dziedzinie ballad uważany jest Adam Mickiewicz. Jest on autorem między innymi „Świtezi” i „Świtezianki”. Mickiewicz upodobał sobie jezioro Świteź ze względu na jego tajemniczy, niepowtarzalny klimat. Otoczony ze wszystkich stron zielonymi lasami akwen przypomina kryjówkę rusalek, o których tak chętnie pisali romantycy.

Utwór „Świteź” stanowi jeden z pierwszych romantycznych opisów przyrody w literaturze polskiej. Pojawia się w nim motyw tak zwanej natury tworzącej, czyli takiej, która cały czas żyje, przemawia do człowieka i przez człowieka. Zadaniem bohaterów ballad jest swobodne przemieszczanie się w granicach przyrody, jednak bez naruszania ich. „Świteź” rozpoczyna się poetyckim opisem samego jeziora. Określane jest ono jako miejsce magiczne, którego gładka tafla wody odbija nocą wszystkie gwiazdy, tworząc iluzję drugiego nieba:

„Gwiazdy nad tobą, i gwiazdy pod tobą,

I dwa obaczysz księżycy”

W następnych wersach wyłowiona z wody rusalka opowiada historię miasteczka zatopionego przez Boga, który chciał tym samym ocalić mieszkańców przed najeźdźcami. Kluczową rolę odgrywa przyroda, która jest żywa i wciąż obecna. Jak gdyby przypatrywała się z boku wszystkim wydarzeniom, tylko po to, by na koniec wymierzyć karę tym, którzy na to zasługują. Bezbronni mieszkańcy miasteczka

zostali przemienieni w kwiaty, natomiast każdy rosyjski żołnierz, który chciał je zerwać – umierał. Natura ukarała najeźdźców za atak na niewinnych ludzi. Przeplatanie się świata rzeczywistego i fantastycznego jest charakterystyczne właśnie dla ballady.

Kolejnym utworem, którego tło stanowi panorama Świtezi, jest „Świtezianka”. Ballada opowiada historię młodego strzelca, który złamał przysięgę wierności. Obiecał swojej ukochanej, że nigdy jej nie zdradzi, po czym uległ urokowi pięknej nieznamymej.



Stanisław Fabiański, „Świtezianka”, 1899, źródło:

<https://www.polskieradio.pl/13/53/artykul/3028367,kontrkultura-zywi-umarli-i-zaswiaty-narodziny-polskiego-romantyzmu>

Nimfa z jeziora okazała się jego kochanką, która wystawiła młodzieńca na próbę. Za karę pogrążył się w odmętach jeziora, a jego dusza została na zawsze uwięziona przy Świtezi, pod modrzewiem. Sprawiedliwość wymierza przyroda, która jest czymś więcej niż klimatycznym tłem. W przypadku tego utworu kontrolę nad wodą sprawuje Świtezianka, więc przyroda nie działa sama z siebie, a jedynie słucha rozkazów rusalki. Historia strzelca uczy, że nie ma winy bez kary oraz że nie można uniknąć sprawiedliwości.

„A dusza przy tym świadomym drzewie
Niech lat doczeka tysiąca,
Wiecznie piekielne cierpiąc żarzewie
Nie ma czym zgasić gorąca.

Słyszysz to strzelec, błędny krok niesie,
Błędnymi rzuca oczyma;
A wicher szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.

Burzy się, wzdyma i wre aż do dna,
Kręconym nurtem pochwyca,
Roztwiera paszczę otchłań podwodna,
Ginie z młodzieńcem dziewica.

Woda się dotąd burzy i pieni,
Dotąd przy świetle księżyca
Snuje się para znikomych cieni;
Jest to z młodzieńcem dziewica.

Ona po srebrnym płasza jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem.
Kto jest młodzieniec? – strzelcem był w borze.
A kto dziewczyna? – ja nie wiem”.

Bardzo ciekawie o Świtezi opowiada Joanna Puchalska, prawnuczka ostatnich właścicieli Czombrowa na Nowogródczyźnie, które jest pierwowzorem Soplicowa z „Pana Tadeusza” Mickiewicza:

„Idealnie okrągłe lustro wody otoczone jest przez silnie zróżnicowany las, gdzie obszary liściaste przechodzą w iglaste i na odwrót. Podobno jest tu ponad dwadzieścia rodzajów leśnego drzewostanu. (...) W każdej legendzie tkwi ziarno prawdy, nie biorą się one znikąd. Opisana przez Mickiewicza historia zatopionego miasta musiała mieć jakieś swoje pradawne źródło. Świtez na razie pilnie strzeże swoich tajemnic, ale coś niecoś jezioro o sobie zdradziło. Otóż w jednym miejscu dno jest znacznie twardsze i wyłożone kamieniami brukowymi, które tworzą pas szerokości około jednego metra. Wuj Ignacy Karpowicz opowiadał, że gdy przed wojną jako mały chłopak wy pływał właśnie tam łodzią na ryby, przy dobrej pogodzie widać było na dnie zarys wyłożonej kamieniami drogi. Niedawno badania przeprowadzili pletwonurkowie i w dzień rzeczywiście są kamienie. Nie dotarli do końca tej podwodnej ulicy, więc nie wiadomo, dokąd ona prowadzi. Poszukiwania utrudnia muł, który poruszony wodą wzbija się do góry i zasłania widoczność. Bardzo możliwe, że ów tajemniczy kamienny pas to pozostałości kulgrindy, czyli ukrytej drogi, jakie budowano kiedyś pod powierzchnią wody na bagnach i w jeziorach. Prowadziły one do świątyni i tylko wtajemniczeni wiedzieli, jak je odnaleźć i jak nimi wędrować. Może kiedyś na środku jeziora, na wyspie lub na skale była taka świątynia, którą potem wyobraźnia ludowa przerobiła na gród księcia Tuhana? (...) Podobno przy określonej pogodzie można usłyszeć dochodzący z wody huk. Ludzie uważają, że to dzwon cerkwi zatopionego miasta. I wiadomo, że raz na sto lat miasto pokazuje się na powierzchni, ale może je zobaczyć tylko ktoś o prawdziwie czystym sercu” (Joanna Puchalska, „Dziedziczki Soplicowa”, Warszawa 2014, s. 46-47).



Kulgrinda na Litwie, źródło:

https://www.reddit.com/r/europe/comments/s6ujek/k%C5%ABlgrinda_hidden_underwater_stony_road_used_for/

Jeziro Świteż inspirowało także fotografów i malarzy. Uwiecznił je między innymi wybitny polski fotograf Jan Bułhak, którego zdjęcie, pochodzące z rodzinnego archiwum, udostępnił mi jego prawnuk, Pan Tomasz Bułhak. Wraz ze swoją rodziną odwiedza on Kresy, które fotografował jego pradziadek.



Jeziro Świteż, fot. Jan Bułhak

CHRONIONE PRZEZ ZAIKS

DROITS D'AUTEUR RESERVÉS

Reprodukcje dozwolone pod warunkiem:

- 1) wymienienia autora,
- 2) opłacenia honorarium w/g umowy
a w wypadku jej braku, według
cennika ZAIKS-u.

Jezioro Świtez

J. BUŁHAK
ART. FOTOGRAFIE
Wassatowa 32, Krasieńskiego 18

N 10569

17,3 x 11,7

Jezioro Świtez, fot. Jan Bułhak



Julian Fałat, „Jezioro Świtez”, 1888, źródło:

<https://coniecoosztuce.wordpress.com/2017/12/05/falat-we-wspomnieniach/>



Józef Chełmoński, „Zachód słońca nad jeziorem Świtez”, 1898, źródło:

<https://artinfo.pl/dzielo/zachod-slonca-nad-jeziorem-switez-1898>



Jezioro Świtezkie, fot. Bolesław Daniejko

Ale nie tylko woda Świtezi była zaczarowana. Dla poetów romantycznych woda stanowiła jedną z wielu niezbadanych tajemnic świata przyrody. Była portalem między światem realnym, a tym, co ludzie wyobrażali sobie, patrząc na jej powierzchnię. Myśli pisarzy wciąż wędrowały do sekretów kryjących się pod gładką taflą. Marzyli o pięknych, ale i potężnych nimfach, duszach wędrujących przy brzegach, a nawet o zatopionych miastach. Mimo że średnia głębokość Świtezi wynosi nie więcej niż cztery metry, nie przeszkadzało to litewskiemu ludowi, a później Mickiewiczowi umieszczać na jej dnie zaginionych królestw, które za sprawą boskiej mocy znalazły się pod powierzchnią wody.

Natura w balladach romantycznych stanowi kluczowy element, bez którego gatunek ten byłby wybrakowany. To właśnie ten magiczny, a za razem pierwotny pierwiastek sprawia, że po przeczytaniu takiego utworu nigdy więcej nie spojrzymy na jezioro, czy leśny strumyk tak samo. Osoba, która wejdzie w świat ballad, patrząc na pole, nie zobaczy po prostu pszenicy czy żyta, ale wiatr podrywający kłosa do tańca. Na widok jeziora zacznie się zastanawiać, jakie istoty kryją się pod powierzchnią. W lesie będzie słuchać szeptu drzew i śpiewu traw, a jej życie pełne będzie magii.

Bibliografia:

1. Dernałowicz Maria, „Adam Mickiewicz”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985, ISBN 83-214-0416-2 (Biblioteka szkolna).
2. Kowalczykowska Alina, „Romantyzm”, Stentor, Warszawa 1994, ISBN 83-86018-16-X.
3. Łukasiewicz Jacek, „Mickiewicz”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, ISBN 83-7023-519-0 (Biblioteka szkolna).
4. Mickiewicz Adam, „Wybór poezji”, oprac. Agnieszka Nożyńska-Demianiuk, Wydawnictwo IBIS, Konin 2020, ISBN 978-83-66729-00-1 (Biblioteka szkolna).
5. Puchalska Joanna, „Dziedziczki Soplicowa”, Muza SA, Warszawa 2014, ISBN 978-83-7758-778-2.
6. Sokulska Urszula, „Język opisów natury w *Balladach i romansach* Adama Mickiewicza (Obrazy wody, nieba, księżycy, nocy i dnia)”, „Białostockie Archiwum Językowe”, 2006, nr 21, ISSN 1641-6961.
7. Warnke Agnieszka, „Mickiewicz influencerem? O popularności ballady romantycznej”, culture.pl [data dostępu: 01.12.2022].
8. Zgorzelski Czesław, „O sztuce poetyckiej Mickiewicza”, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2001, ISBN 83-88794-49-3 (Biblioteka szkolna).
9. Notatki własne z konwentu „Romantikon 2 – konwent miłośników romantyzmu”.